

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 16 sierpnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 194 (4096) | Wyd. A

Nakład 59.013



Major A. G. Nikolajew — radziecki lotnik - kosmonauta w cywilu. Fot — CAF

Nikołajew i Popowicz wylądowali! Kosmonauci pomyślnie wykonali plan wyprawy

MOSKWA

Kosmonauci Nikolajew i Popowicz zakończyli niezwykłą wyprawę w przestrzeń pozaziemską i w środę rano wylądowali cało i szczęśliwie w stepie kazachstańskim, na południe od Karagandy.

Andrian Nikolajew dotknął ziemi o godzinie 8.55 (czasu warszawskiego). W sześć minut później wylądował Paweł Popowicz. Obaj opadli w pobliżu przewidzianego punktu. Nowych bohaterów kosmosu powitał w stepie specjalny zespół ekspertów, lekarzy, przyjaciół i dziennikarzy. Z raportu korespondenta TASS wynika, że pierwsze dotarły do kosmonautów helikoptery, powiadomione sygnałami radiowymi.

Nikołajew, który opuścił Ziemię w sobotę przed południem i Popowicz, który wystartował w niedzielę rano, przechodzą obecnie dokładne badania lekarskie. W środę po kilkudniowej przerwie mogli się wreszcie ogolić i wykąpać.

Komunikat TASS ogłoszony w pięć godzin po lądowaniu „kosmicznych bliźniaków” podawał, że obaj piloci czują się dobrze.

Major Nikolajew w swoim „Wostoku 3” krążył wokół Ziemi 95 godzin. Przez ten czas jego statek obiecał planety 64 razy i przebył przeszło 2 miliony 600 tysięcy kilometrów.

Podpułkownik Popowicz przebywał poza Ziemią 71 godzin. Jego „Wostok 4” obiecał Ziemię 48 razy i pokonał trasę o długości około 2 milionów kilometrów.

Lot zespołowy „Wostoka 3” i „Wostoka 4” — pierwszy tego rodzaju wyczyn kosmonautyczny — trwał 71 godzin.

Oficjalny komunikat TASS o lądowaniu kosmonautów stwierdza, że obaj piloci pomyślnie wykonali program wyprawy.

Widzowie na Ziemi oglądali bezpośrednio transmisję TV z kosmosu, widzieli i słyszeli ludzi oddalonych od Ziemi o 200 kilometrów i poruszających się z prędkością 28.000 km na godzinę.

Po raz pierwszy dwaj piloci polecili poza Ziemię z jednego kosmodromu w ciągu niespełna 24 godzin.

Po raz pierwszy wreszcie udało się wyśląć poza Ziemię dwa aparaty jeden po drugim z taką precyzją, iż znalazły się one na prawie identycznych orbitach wokółziemskich

i leciały tak blisko siebie, że piloci widzieli wzajemnie swoje statki.

Uczni całego świata otrzymawszy wiadomość o wylądowaniu Nikolajewa i Popowicza, jeszcze raz ogłosili obszernie komentarze na temat wyprawy. Specjaliści Wschodu i Zachodu dość zgodnie obliczają, że w opanowywaniu kosmosu Związek Radziecki ma obecnie nad Stanami Zjednoczonymi przewagę 2-3 lat. Wszyscy też są zdania, iż Związek Radziecki będzie

(Ciąg dalszy na str. 2)



Paweł Popowicz z rodziną na wczasach.

CAF — APN

26 bm. ziemia jarosławska uczci dwie rocznice

W dniach 15—25 sierpnia br. miają 25. rocznicę wielkiego strajku chłopskiego, który swym zasięgiem objął województwo rzeszowskie i krakowskie. Wystąpienia mas chłopskich skierowane były przeciw rządowi sanacyjnemu. Chłopi pod przewodnictwem komunistów i radykalnych działaczy ruchu ludowego domagali się szerokich reform społecznych i swobód demokratycznych, zerwania z polityką współpracy z Hitlerem i faszystami kraju.

Owczesne władze na pokojową demonstrację ludności wiejskiej odpowiedziały pacyfikacjami całych wsi i aresztowaniem najaktywniejszych działaczy komunistycznych i ludowych. Szczególnie krwawy charakter miały walki chłopów z atakującą ich policją w powiecie jarosławskim, a zwłaszcza w takich wsiach, jak: Majdan, Sieniawa, Pawłowski, Munina, Cieszczyca i w innych. W bezpośrednich starciach z policją w 1937 roku za sprawę wyzwolenia społecznego wsi zginęło 22 chłopów. Strajk chłopski poparli robotnicy.

25 rocznica tych wydarzeń historycznych, które rozegrały się na wsi rzeszowskiej zbiega się z obchodami XX rocznicy PPR. Wielu działaczy PPR oddało swoje życie również w powiecie jarosławskim o utrwalenie władzy ludowej, o realizację tych postulatów i reform, których domagali się przed wojną chłopci.

Dla uczczenia tych historycznych rocznic społeczeństwo powiatu jarosławskiego i sąsiednich powiatów zainicjuje swą wolę dalszej walki o pokój i socjalizm oraz uczci pamięć poległych w bojach o władzę ludu pracującego.

Centralne uroczystości odbędą się w Sieniawie w powiecie jarosławskim w dniu 26 sierpnia br. W programie przewidziany jest wielki

wiecz z udziałem delegacji chłopskich, robotniczych, młodzieży i kobiet z powiatów jarosławskiego, przemyskiego, lubaczowskiego, przeworskiego, leżajskiego i rzeszowskiego oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej na nowo wybudowanej szkole Tysiąclecia z nazwiskami chłopów poległych w walce z policją sanacyjną w 1937 roku. Nastąpi również odsłonięcie obelisku ku czci działaczy PPR, którzy oddali swoje życie w walce z bandami reakcyjnymi w 1945 roku. Zasłużeni działacze chłopscy — uczestnicy strajku sprzed wojny oraz zasłużeni działacze PPR — założyciele partii na Sieniawszczyźnie otrzymają odznaczenia państwowe.

Podczas uroczystości odbędą się spotkania przedstawicieli KC i KW PZPR oraz NK i WK ZSL z miejscowym aktywnym PZPR, ZSL, organizacji kobiecych i młodzieżowych.

W części artystycznej odbędą się występy zespołów teatralnych oraz rozgrywki sportowe. (J. N.)

Już w najbliższych dniach nowa sensacyjna powieść o krwawym Billu

Gość w domu... i cały dobytek poszedł z dymem

W miejscowości Drohojów w pow. Przemyski wybuchł wczoraj w nocy groźny pożar w zabudowaniach Feliksa Wróny. W wyniku pożaru spłonęły dwie stodoły naladowane zbożem, dwie miocarnie, wiele sprzętu rolniczego itd. Ogólna suma strat przekroczyła 200 tys. zł.

Przyczyną pożaru był... gość, który przybył do Feliksa Wróny, w odwiedziny. Po „zakrapianej” kolacji udał się on na nocleg do stodoły. Tu zapalił papierosa, zasnął i na skutki nie trzeba było długo czekać.

Niefortunny gość nie tylko naraził swego gospodarza na olbrzymie straty, ale sam też doznał bardzo ciężkich oparzeń.

Podczas zespołowego lotu kosmonauci radziecy ustanowili kilka rekordów światowych, głównie zaś autorzy tego wyczynu — uczeni i konstruktorzy radziecy — zdobyli pierwszeństwo w kilku dziedzinach techniki astronautycznej.

Nikołajew jest obecnie posiadaczem rekordu czasu trwania lotu kosmicznego i długości przebytej trasy. Razem z Popowiczem ma rekord czasu trwania lotu zespołowego.

Po raz pierwszy podczas lotu Nikolajew i Popowicz — dwójce ludzi — rozmawiali ze sobą w kosmosie przez radio. Po raz pierwszy również te-

W grudniu odbierzemy z Suchoj Góry pierwszy obraz telewizyjny

Powoli, ale systematycznie zbliżamy się do terminu odebrania pierwszego obrazu telewizyjnego z nadajnika na Suchoj Górze koło Krosna. Wczoraj, tj. 13 bm., komisja z ramienia inwestora dokonała oficjalnego odbioru części budowlanej wieży telewizyjnej i budynku stacji.

Fakt ten zbiegł się z wizytacją obiektu przez dyrektora Centralnego Zarządu Radia i Telewizji inż. Mieczysława Jędrzychowskiego, który w towarzystwie z-cy przewodniczącego Prez. WRN tow. Mieczysława Kaczora, sekretarza Prez. WRN tow. Franciszka Kiełbickiego, sekretarza KP

PZPR tow. Stanisława Sobczaka i przewodniczącego Prez. PRN tow. Antoniego Bala, posłów na Sejm tow. Stanisława Wajasa i Jana Sabika zwiędził nowo wybudowaną placówkę. Dyrektor, wyrażając pozytywną opinię o nowo zbudowanym ośrodku wysoko ocenił jego funkcjonalne i architektoniczne rozwiązanie.

Inż. Mieczysław Jędrzychowski pochlebnie ocenił działalność rzeszowskiego Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Telewizyjnego.

Na pytanie przedstawiciela naszej redakcji, kiedy można się spodziewać odebrania pierwszego programu na ekranie, powiedział on: „Wszystkie prace związane z osiągnię-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zwózka zboża



CIEKAWOSTKA

ŚLUB NA WYSOKOŚCI 5 TYS. METRÓW

Na wysokości 5 tys. metrów nad dachami Sztokholmu odbył się ślub 35-letniego szwedzkiego inżyniera, Carla Hallberga z 34-letnią przedszkolanką, Birgit Petr-Granberg.

DNIA

Na pokładzie samolotu znajdował się szwedzki urzędnik stanu cywilnego oraz pastor. Świadkami ślubu byli stewardessa i steward.

Samolot wiozący młodą parę, która bezpośrednio po zawarciu małżeństwa udawała się w podróż poślubną do Niemiec, musiał wykonać ekstrarundę nad Sztokholmem, aby ślub mógł zostać zawarty jeszcze w obrębie miasta.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Od zachodu rozbudowuje się kłosa wyzowy. Prognoza pogody: Na ogół pogodnie, tylko okresami skłonność do burz. Temperatura dniem ok. 30 st., nocą 15 st. C. Wiatry słabe, zmienne.

W związku z grupowym lotem „Wostoka 3” i „Wostoka 4”

Odezwa KC KPZR Prezydium Rady Najwyższej i rządu ZSRR

MOSKWA
Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd Związku Radzieckiego uchwalili tekst odezwy do Komunistycznej Partii i do narodów Związku Radzieckiego, do narodów i rządów wszystkich krajów, do całej postępowej ludzkości z okazji grupowego lotu w kosmosie statków - sputników „Wostok-3” i „Wostok-4”.

Kosmiczny statek - sputnik „Wostok-3” sterowany przez Andriana Nikolajewa, w ciągu 95 godzin dokonał przeszło 64 obiegów wokół globu ziemskiego i przebył trasę długości przeszło 2 miliony 600 tys. kilometrów.

Kosmiczny statek - sputnik „Wostok-4” sterowany przez Pawła Popowicza, w ciągu 71 godzin dokonał przeszło 48 obiegów wokół naszej planety przebywając trasę długości około 2 milionów kilometrów.

„Teraz jest już zupełnie oczywiste, że radzieccy lotnicy - kosmonauci opanowali odległości liczące miliony kilometrów. Zbliża się czas, kiedy poprowadzą oni potężne statki kosmiczne do planet układu słonecznego” - głosi odezwa.

„Wielodniowy grupowy lot wokół Ziemi zapoczątkowuje nowy etap w badaniu kosmosu”.

Odezwa podkreśla, że wielki wyczyn kosmonautów Nikolajewa i Popowicza „dobrze wykazuje osiągnięcia wysoko rozwiniętej gospodarki radzieckiej, przodującą radzieckiej nauki i techniki, niewątpliwą wyższość ustroju socjalistycznego”.

Nowe wybitne sukcesy w dziedzinie opanowania kosmosu w sposób przekonujący wykazują, że komunizm osiąga jedno po drugim zwycięstwa w pokojowym współzawodnictwie z kapitalizmem.

Radzieckich bohaterów kosmosu zrodził lud, są oni wychowani w duchu wzniosłych ideałów socjalizmu i komunizmu.

Cały świat widzi teraz - głosi dalej odezwa - że komunizm zdecydowanie kroczą w awangardzie ludzkości na Ziemi i w kosmosie.

„Wielkie odkrycia nauki tylko wówczas mogą służyć polepszeniu warunków życia, gdy wykorzystywane są w celach pokojowych, w imię szczęścia ludzi”.

„Państwo radzieckie konsekwentnie i nieustraszenie walczy o trwały pokój na całym świecie. W celach pokojowych dokonano również nowych lotów radzieckich statków kosmicznych”.

Rząd radziecki ponownie oświadcza uroczystie, że całkowicie popiera żądania narodów zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie i czyni wszystko co niezbędne dla uszczególnienia tych słuszych żądań.

„Rząd radziecki ponownie zwraca się do wszystkich rządów i narodów z apelem, by jeszcze bardziej zdecydowanie walczyły o wywołanie ludzkości od niebezpieczeństwa wojny termojądrowej, o trwałe i trwałe pokój na Ziemi. Ludzie radzieccy są przekonani, że narody walczyć nieustannie, obroną pokój”.

Spoleczeństwo Rzeszowa wyraża radość z udanego lotu radzieckich kosmonautów

Z wielkim podziwem i entuzjazmem mieszkańcy Rzeszowa śledzili przez kilka dni wspaniały lot radzieckich kosmonautów mjr. Nikolajewa i ppłk. Popowicza. Ten niebywały sukces państwa budującego komunizm cieszy nas wszystkich i napawa dumą. Wspaniały wyczyn radzieckiej astronautyki jest jeszcze jednym przykładem pokojowych badań nad opanowaniem kosmosu dla dobra ludzkości.

zebrane na masówkach daly wyraz swego szczerego podziwu i uznania dla najwspanialszego w krótkiej historii astronautyki sukcesu Kraju Rad. W depezach przesłanych do Ambasady radzieckiej w Warszawie zebrani przekazali pozdrowienia i życzenia dla kierownictwa KPZR, rządu i narodu radzieckiego, dla bohaterów kosmonautów mjr. Nikolajewa i ppłk. Popowicza.

AMBASADA
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLICK RADZIECKICH

WARSZAWA

W związku z pierwszym udanym grupowym lotem radzieckich statków kosmicznych „Wostok 3” i „Wostok 4”, przekazujemy za Waszym pośrednictwem kierownictwu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z tow. Chruszczowem na czele, narodom Związku Radzieckiego oraz bohaterom kosmonautom - mjr. Nikolajewowi i ppłk. Popowiczowi gorące proletariackie pozdrowienia.

Założa WSK - Rzeszów z podziwem śledzą niezwykle wyczyn radzieckich kosmonautów, realizujących wielki program socjalistycznej nauki i techniki.

Życzymy Wam, drodzy Towarzysze, dalszych sukcesów w opanowywaniu przestrzeni kosmicznej, w pionierskiej pracy tworzenia nowej ery.

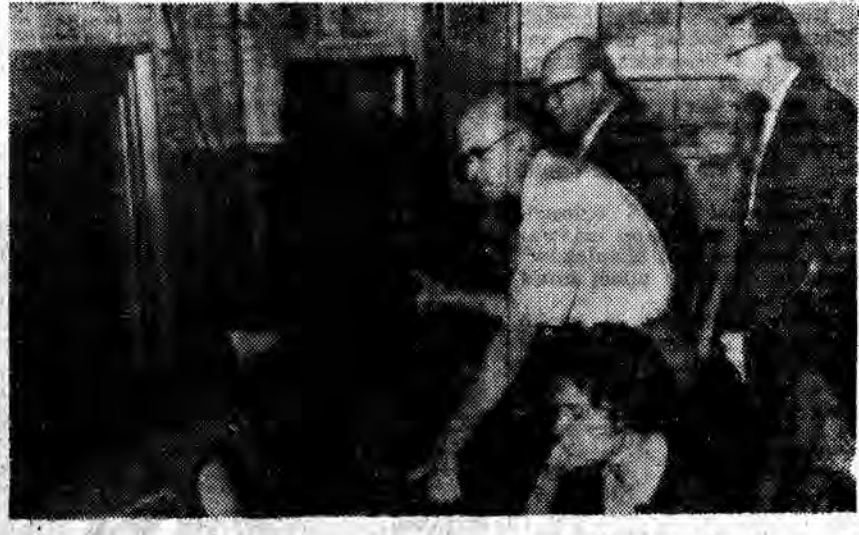
Za zarząd WSK
SAMORZĄD ROBOTNICZY

Z jeszcze większą radością przyjęto wiadomość o szczęśliwym powrocie obu radzieckich kosmonautów na ziemię. Niemal bezpośrednio po komunikacie radiowym o tym doniosłym wydarzeniu, w licznych zakładach produkcyjnych i instytucjach Rzeszowa odbyły się masówki i zebrania. M. in. założa WSK, Fabryki Sprzętu Gospodarskiego, „Alimy”, Zakładów Energetycznych, przedsiębiorstw budowlanych i wielu rzeszowskich instytucji,

W CENTRALNYM OSRODKU TV W MOSKWIE

Stąd przekazywano telewizyjnym obrazem z przestrzeni kosmicznej.

CAF - telefoto z Moskwy



Nikolajew i Popowicz wylądowali

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mógł umieścić człowieka na Księżycu mniej więcej na trzy lata przed Stanami Zjednoczonymi.

Wszyscy uczeni czekają obecnie na opublikowanie dokładnych wyników wyprawy. Dziennikarze oczekują z niecierpliwością konferencji prasowej z dwoma kosmonautami.

W środę po południu do Moskwy napływały zewsząd depechy z gratulacjami. Przesłali je m. in. Mao Tse-tung - przewodniczący KC KP Chin i Liu Szao-tai - przewodniczący ChRL, premier Mongolii Cedenbal, sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowców i premier Kuby Fidel Castro.

Było to przeżycie dla całego świata. Ale najbardziej denerwowały się w drodze matki obu kosmonautów. Korespondent TASS, wysłany do wioski Szorszały, gdzie mieszka matka majora Nikolajewa, pisał:

„Matka kosmonauty nr 3 ze łzami w oczach, nerwowo mruąc końce chustki, słuchała pilnie radia, kiedy wrzeszcze rozległy się długie oczekiwane słowa, iż obaj piloci wylądowali pomyślnie i czują się dobrze.

Zadne słowa nie opiszą radości na twarzy starszuszki” - dodaje korespondent.

Znów groźna prowokacja na granicy NRD

BERLIN
Nowa groźna prowokacja zachodniemiecka, której ofiarą padł oficer wojsk pogranicznych NRD, wydarzyła się we wtorek na granicy NRD z RFN, niedaleko miejscowości Wiesefeld (okręg Bad Salzungen).

Komunikat Wydziału Prasowego Ministerstwa Obrony Narodowej NRD donosił w środę, iż poprzedniego dnia o godzinie 11:55 w wymienionym punkcie granicznym oficer i dwóch żołnierzy zachodniemieckiej strazy granicznej wdarli się na terytorium NRD. Napastnicy wezwani do zatrzymania się przez posterunek graniczny NRD oraz na strzał ostrzegawczy oddany w powietrze, odpowiedzieli salwą z broni ręcznej. Jedna z kul ugodziła śmiertelnie w głowę kapitana wojsk pogranicznych niemieckiej armii ludowej, Rudi Arnstadta. Po morderczym zamachu zachodniemieccy żołnierze wycofali się na swoje terytorium.

Lepiej późno niż wcale

SYDNEY
Lepiej późno niż wcale - tej dewizy przestrzega się, jak widać, w Australii. Mógł się o tym przekonać w tych dniach jeden z mieszkańców Bundury w zachodniej Australii. Otrzymał on mianowicie kamień młyński, zamówiony przez jego ojca w Anglii jeszcze w roku 1898. Kamień ten niedawno wydobyto z urwka statku, który przed 64 laty zatonił w wybrzeży Australii.

GRATULACJE KC KPZR, PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR I RADY MINISTRÓW ZSRR

MOSKWA
Agencja TASS opublikowała gratulacje, przesłane przez KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Radę Ministrów ZSRR radzieckim naukowcom i konstruktorom, inżynierom, technikom i robotnikom, wszystkim kolektywom i organizacjom, które brały udział w realizacji przygotowań do zespołowego lotu kosmicznego w statkach-sputnikach „Wostok 3” i „Wostok 4”, jak również kosmonautom A. Nikolajewowi i P. Popowiczowi.

Wstępne rozmowy indonezyjsko-holenderskie zakończyły się pomyślnie

NOWY JORK
W siedzibie ONZ zakończyły się 14. bm. wstępne rozmowy holendersko-indonezyjskie, przygotowujące rozpoczęcie oficjalnych negocjacji. Osiągnięto porozumienie we wszystkich podstawowych sprawach dotyczących wojskowej i finansowej strony układu między obu krajami.

TOTO-LOTEK informuje
Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 12 sierpnia 1962 r. stwierdzono:
1 rozwiązanie z 5 prem. wygr. po ok. 2 100 000;
50 rozw. z 5 zwykli. wygr. po ok. 2 000 000; z 1 traf. wygr. po ok. 2 500; 93 000 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. 25.
Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

W drugiej kolejce I ligi bez niespodzianek

Druga kolejka spotkań ekstraklasy piłkarskiej nie przyniosła w zasadzie niespodzianek. Może jedynie dobra postawa Lecha w spotkaniu z Górnikiem zasłużyła na wyróżnienie. Najbardziej zacięty mecz rozegrały zespoły Polonii Bytom i Zagłębia, Odra Opole, która tuż przed rozpoczęciem rozgrywek wróciła z długiego wояжу zagranicznego, jest wyraźnie bez formy, nie wiec dziwnego, że obok ŁKS stanowi „czerwona latarnia” tabeli.

Niezawodny Kawula rozwił nadzieje rzeszowian

Wisła - Stal 2:0 (0:0)

77 min. Kawula 1:0
89 min. Smiatek 2:0
WISŁA: Karczewski, Monka, Kawula, Budka, Wójcik, Zelman, Machowski, Smiatek, Bykta, Studnicki, Lach.

Nie wyleczona kontuzja w ogóle nie pozwoliła mu rozwinąć jakiegokolwiek gry. Uważamy, że zarówno trener, jak i kierownictwo drużyny postąpiło bardzo pochopnie.

STAL: Majcher, Gnida, Szalach (Winiarski), Skiba, Winiarski (Krajewski), Janiak, Matysiak, Kruk, Poźwiat, Krupa, Stawarz.

W tej sytuacji mecz miał wyjątkowo jednostronny charakter. Obrona rzeszowska nieustannie odparła ataki wślizków i nie można mieć do niej pretensji, że w ferworze walki popełniła kilka błędów. Całe szczęście, że fatalnie dysponowany atak Wisły nie potrafił wykorzystać dogodnych momentów.

Do 77 min. utrzymywał się wynik bezbramkowy. Zniechęceni bezustannymi atakami wślizki z coraz mniejszą energią szturmowali bramkę Majchera. Wszystko wskazywało, że w tym dniu Kraków nie będzie oglądał bramek. Stało się jednak inaczej. Sędzia Kamiński dopatrywał się niebezpiecznego zagrożenia ze strony zawodnika gości i w 77 min. zarządził rzut wolny. Wślizki skierowali się w lot, że to jest ich ostatnia szansa. Jak to zwykle bywa w tego rodzaju momentach, wezwano na pomoc Kawulę. Środkowy obrońca otrzymał krótką piłkę od Sytky i strzelił momentalnie na bramkę. Piłka nieuchronnie wylądowała w prawym rogu. Bramkarz rzeszowian nie miał ani cienia szansy na skuteczną interwencję.

W 18 min. strzał Machowskiego z 4 metrów obronił Majcher na samej linii, w 35 min. Smiatek spudłował w sytuacji, kiedy po prostu grzechem było nie umieścić piłki w siatce. To były dwie stu procentowe porcje. Stal w tym okresie ani razu nie strzeliła na bramkę Wisły.

W 13 min. strzał Machowskiego z 4 metrów obronił Majcher na samej linii, w 35 min. Smiatek spudłował w sytuacji, kiedy po prostu grzechem było nie umieścić piłki w siatce. To były dwie stu procentowe porcje. Stal w tym okresie ani razu nie strzeliła na bramkę Wisły.

W 13 min. strzał Machowskiego z 4 metrów obronił Majcher na samej linii, w 35 min. Smiatek spudłował w sytuacji, kiedy po prostu grzechem było nie umieścić piłki w siatce. To były dwie stu procentowe porcje. Stal w tym okresie ani razu nie strzeliła na bramkę Wisły.

Polonia Bytom - Zagłębie 2:1 (0:0)

Pojedynek drużyny mistrza Polski, Polonii Bytom ze zdobywcą Pucharu Polski, Zagłębiem Sosnowiec - rozegrany na stadionie śląskim - zakończył się zwycięstwem Polonii 2:1 (0:0). Bramki dla Polonii strzelili: w 78 min. Jóźwiak i w 80 min. Libberda, natomiast dla Zagłębia w 62 min. Kosider.

nie potrafił widocznie jej strzeleństwem bramki. Wiele strzałów napastników Górnika miały się z celem. Pod był niezwykle pracowity, ale trudno dochodził do pozycji strzałowych.

Legia - Pogon 3:0 (1:0)

Warszawska Legia pokonała szczecińską Pogon 3:0 (1:0). Bramki dla Legii zdobyli: Blauth, Sznajewski i Apostel.

W Górniku najlepiej spisali się: Oślizko, Stomiany i Lentner, natomiast w Lechu na szczególne wyróżnienie zasłużył bramkarz Skrzypczak.

Lechia - Odra 1:0 (0:0)

Spotkanie Lechia Gdańsk - Odra Opole zakończyło się zwycięstwem Lechii 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Wieszczkowski w 47 min. Obie drużyny zagrały ambitnie ale chaotycznie. W sumie spotkanie było przeciętne.

Arkonian - Gwardia 1:1 (0:1)

W Szczecinie Arkonia wremisowała z Gwardią 1:1 (0:1). Przeważenie dla gości zdobył w 32 min. Lewandowski, wyrównał w 59 min. Pudłowski.

Gornik - Lech 1:0 (0:0)

Górniki Zabrze odniósł na własnym boisku niki zwycięstwo nad poznańskim Lechem 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Jankowski.

ŁKS - Ruch 1:3 (0:0)

W pierwszym meczu mistrzowskim na własnym boisku piłkarze ŁKS przegrali z Ruchem 1:3 (0:0). Bramki dla Ruchu zdobył w 78 min. Piedz z karnego oraz w 85 i 89 min. Faber. Honorowy punkt dla ŁKS uzyskał w 48 min. Lorent.

TABELA

1. Górnik	4:0	4:0
2. Ruch	4:0	5:2
3. Polonia	4:0	4:1
4. Lechia	4:0	2:0
5. Legia	3:1	3:0
6. Wisła	2:2	3:2
7. Pogon	2:2	3:3
8. Lech	2:2	2:3
9. Arkonia	1:3	2:3
10. Zagłębie	1:3	1:2
11. Gwardia	1:3	1:3
12. Stal	0:4	0:3
13. Odra	0:4	0:4
14. ŁKS	0:4	1:6

W grudniu pierwszy obraz telewizyjny

(Dokończenie ze str. 1)
ciem tego celu przebiegają zgodnie z harmonogramem. Na Suchoy Górze kontynuują się roboty wykończeniowe związane z przygotowaniem warunków do instalacji nadjajników”.

Jak stwierdził dyr. M. Jedrychowski planowany termin przekazania pierwszego obrazu telewizyjnego mieszkońcom Rzeszowszczyzny, przypadający na drugą połowę grudnia br. zostanie dotrzymany. W. S.

Z U Z E L
Górniki Rybnik - Wybrzeże 50:28
MZKS - Sparta Srem 52:25

ZŁAZNĄ POZYCJĄ każdego restauracyjnego menu, jest pieczeń wołowa. Wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, aby była jak najbardziej pożywna i smaczna. Zależy to jednak nie tylko od kulinarnych umiejętności kucharzy, ale jeszcze od wielu innych rzeczy. Proszę sobie wyobrazić, że nawet od wyników pracy... naukowców, choć takie stwierdzenie może w pierwszej chwili wydać się dziwne. Bo właśnie sztab pracowników naukowych Zakładu Doświadczalnego w Rymanowie — placówki podległej krakowskiemu Instytutowi Zootechniki zajmuje się nie czym innym, jak badaniami w dziedzinie hodowli bydła rzeźnego.

podległych zakładowi spotkać można angielskie „Herfordy”, „Aberdeen - Angusy”, francuskie „Charlaisy” oraz nasze poczciwe czerwone i krasule. W sumie kilkaset sztuk bydła. O wynikach krzyżówek trudno na razie mówić. Dopiero po osiągnięciu przez połowę odchowanego materiału wagi 330 kg, przez drugą zaś połowę — wagi 450 kg i dokonaniu w

Popularne w naszych górach „caki” krzyżuje się z „merynosem polskim”, „wirtembergiem” i „cygajem”. W eksperymentach z owcami chodzi o to, aby osiągnąć najodpowiedniejszą dla naszych terenów górskich krzyżówkę w sensie wartości uzyskiwanej wełny, jak i w sensie budowy i odporności tych zwierząt.

Prowadzona przy zakładzie dość okazała hodowla świń ma natomiast inne przeznaczenie. Jej zadaniem jest zapopatrywanie rolnictwa w odpowiedni materiał dla stacji inseminacyjnych oraz macior-ki hodowlane.

W obliczu zadań, jakie stawia przed nim rolnictwo, Zakład Doświadczalny w Rymanowie rozrasta się. W tej chwili zatrudnia pięć osób personelu naukowego, około 110 pracowników fizycznych oraz kilka osób w administracji. Rozbudowują się gospodarstwa zakładu. Wznosi się obora na 100 sztuk bydła i rozbudowuje chlewnie.

Oczywiście, prace zakładu mają duże znaczenie nie tylko dla przemysłu mięsnego. Chodzi tu i o interes samych rolników. Sztuki rzeźne dające lepsze przyrosty na wadze i lepsze mięso — przynoszą większe dochody z hodowli. Jest to tym ważniejsze, że jakość materiału rzeźnego jest u nas raczej niska.

Jak dużą wagę przywiązuje się do badań prowadzonych w Rymanowie, świadczy chociażby ostatnia wizyta w zakładzie wiceministra rolnictwa — St. Gucwy.

K. SKOWRONEK

Pieczeń wołowa pod mikroskopem naukowców

W tym czasie uboju, a następnie przeprowadzeniu dalszych kombinacji krzyżówek — okaże się, która z nich jest najlepsza.

Słowem, na wyniki ostateczne trzeba będzie długo poczekać. Tego rodzaju eksperymenty w hodowli bydła są wyjątkowo długotrwałe i żmudne.

Z bieżących prac zakładu doświadczenia w dziedzinie hodowli bydła rzeźnego są najważniejsze. Prowadzi się jednak i inne. Gospodarstwa hodują również owce.

Podstawowy cel prowadzonych doświadczeń wyjaśnił nam dyrektor zakładu — inż. Franciszek Iwański.

Dla naszego przemysłu mięsnego — mówi — ważnym problemem jest zwiększenie ilości i podniesienie jakości mięsa wołowego na rynku. Aby to osiągnąć, trzeba przede wszystkim wyhodować odpowiednie, najbardziej opłacalne z punktu widzenia gospodarki mięsnej, krzyżówki bydła. Naszym zadaniem jest sprawdzić, jakie wyniki daje krzyżowanie naszych krajowych ras z najlepszymi rasami bydła mięsnego, którego okazy otrzymaliśmy w imporcie. Mamy właśnie odpowiedzieć na pytanie, która z tych krzyżówek da najlepsze wyniki pod względem wydajności i jakości mięsa. W oborach gospodarstw

A. Potasz

Książę i ...kopciuszek

Przyjmują go jak udzielnego księcia z bajki, z należytą godnością i ceremoniałem. Ludzie prześcigają się w przygotowaniach, mowach powitalnych, zastawie, w programach przyjęć. W każdej fabryce, zakładzie pracy, słowem, gdzie tylko zapuka, otwierają zaraz szeroko podwoje i proszą: wejdź i panuj. Wszyscy bowiem są głęboko przeświadczeni, że on właśnie, wielki książę — postać techniczny przyczyni się do wzrostu produkcji, że otoczy opieką racjonalizatorów i ich pomysły oraz nowe usprawnienia, które powinny rodzić się nie tylko w biurach konstrukcyjnych, lecz także bezpośrednio przy maszynach.

Ale postęp techniczny nie wszędzie przyjmowany jest ze wspomnianymi honorami, a co gorsza nie czyni się żadnych poważniejszych przygotowań na jego przybycie. Traktuje się go jak przysłowiowego kopciuszka. Chodzi oczywiście o rolnictwo, a konkretnie o państwowe gospodarstwa rolne, które jako czołowe bastiony produkcji roślinnej i zwierzęcej powinny pierwsze dla tych spraw podnieść semafor w górę, dać wzjazd wielkiemu księciu. A tymczasem...

Chlewnicz z PGR Lubliniec Stary, w powiecie lubaczowskim — Czesław Popowicz, przez wiele lat roznosił wiadomości pasze dla tuczników i macior i wspaniał ją do koryt. Gdy kończył karmić ostatnich „stokowników” ręk nie czuł. Zaczął więc myśleć o jakimś wózku. Wreszcie wymyślił, i wspólnie z kowalem Józefem Gałką zrobili wózek na 3 kółkach do rozwożenia paszy. Pomysł spodobał się kierownikowi Inspektoratu, które zlecilo produkcję ulepszonej już wózków swoim warsztatom. Wielu chlewniczom zaoszczędzono siły, ale o racjonalizatorach zapomniano. Wprawdzie otrzymali jakąś niewielką premię na koniec kwartału lecz ra-

czej za wyniki produkcyjne, a nie specjalną ze szczególnym zaznaczeniem, że to za pomysł.

— Po uciążliwych próbach — mówi Józef Hatylak, monter z PGR Basznia (pow. lubaczowski), udało mi się dostosować zestaw sadzarki radzieckiej SK-2 do kombajnu ziemniaczanego. Korzyść z tego dwójaka, bo przez zagęszczenie sadzenia zwiększa się wydajność, a po drugie usprawnia się pracę kombajnu. Namozoliłem się, straciłem dużo czasu, a żadnej premii nie dostałem. Szkoda tylko było zachodu.

Inż. Zdzisław Dudek zaprojektował ławieszany wypielacz rotacyjny. W warsztatach w Oleszycach wykonano 2 prototypy. W czasie prób jednak powstawały awarie. Gdzie tkwił błąd. Na dalsze próby, nowe prototypy potrzeba oczywiście funduszy, których nie było skąd wziąć. Projekt więc skierowano do Instytutu Naukowo-Badawczego Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie. Jakże są jego losy trudno powiedzieć.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Świadczy o tym dobitnie, że w gospodarstwach rolnych są ludzie myślący, o usprawnieniach drobnych i większych, o ulepszeniu maszyn. Dobrze to świadczy o monterach, ślusarzach, inżynierach. Szkoda jednak, że ich zapal, wysiłki nie natrafiają na podatny grunt, że od narodzin jakiegoś pomysłu do jego realizacji jest daleka droga. Trzeba z przykrością stwierdzić, że w PGR-ach nie ma sprzyjających warunków do rozwoju myśli technicznej. O sprawach tych zaczyna się dopiero mówić, ale brak jeszcze jakichkolwiek koncepcji odnośnie kierunku i form działania. Wszystko jest w powijkach i przyjmuje się bardzo powoli. Dlaczego?

Zaczął wypadać od stwierdzenia, że sprawy postępu technicznego w PGR-ach nie mają niemal żadnych tradycji. W latach generalnej bitwy o chleb, zagospodarowania odłogów, podniesienia wydajności z hektara, uzyskania rentowności czy poprawy struktury zasiewów, najczęściej mówiono o mechanizacji robót, agregowaniu maszyn czy częściach zamiennych, ale niewiele, a nawet wcale o usprawnieniach, postępie technicznym. Wszystko to należało i nadal należy do pracowników biur konstrukcyjnych przy fabrykach i instytutach.

Biura te mają na swoim koncie wiele sukcesów, polscy konstruktorzy mogą poszczycić się wieloma nowoczesnymi maszynami rolniczymi, które zdają egzamin w kraju i za granicą. Nie umniejszając wcale tych osiągnięć i bez żadnej ujemy dla naszych konstruktorów trzeba powiedzieć, że o dostosowaniu sadzarki radzieckiej do kombajnu ziemniaczanego musiał pomyśleć monter z Baszni. Mała rzecz, a przecież ważna. I to jest właśnie dobre, prawidłowe działanie, zasługujące nie tylko na uznanie, ale i na jak najszersze poparcie, którego, niestety, ludzie ci nie mają.

Dopiero w czerwcu br. w Wojewódzkim Zjednoczeniu PGR w Rzeszowie powołano do pracy starszego inspektora postępu technicznego. Jest nim inż. Kazimierz Ruszel. Zdaje on sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej rozpoczyna pracę. Obowiązków dużo, a istnieje jeszcze wiele niedomówień, organizacyjnych niedoskonałości. M. in. bowiem do niego należy opracowywanie planów postępu technicznego w zakresie małej mechanizacji, a dużej już nie. Wiele zastrzeżeń nasuwa program współpracy z ośrodkami postępu technicznego. Brak przede wszystkim systematycznej, fachowej informacji o nowościach technicznych, brak katalogów z nowymi typami maszyn krajowych i zagranicznych.

Zupełnie niewłaściwie przedstawia się sprawa załatwiania wniosków racjonalizatorskich. Wprawdzie wszystkie zgłaszane projekty powinny być rozpatrywane przez Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa przy WZ PGR, ale ono nie działa, bo... nie ma wniosków. No, niezupełnie, bo w specjalnym zeszycie zanotowano ogółem 10 wniosków racjonalizatorskich, zgłoszonych przez dwóch „koronnych” racjonalizatorów, a które dotyczą budownictwa i gorzelnictwa. To wszystko, innych wniosków nie ma, a rzej nie ma sprężystej działalności inżynierów z Koła. Jeśli takowa będzie, to okaże się, że w naszych PGR-ach nie tak trudno o ciekawe pomysły racjonalizatorskie.

Wreszcie tak w inspektoratach, jak i w WZ PGR nie ma specjalnych funduszy na popieranie myśli technicznej. Nie pomyślano dotychczas o bodźcach ekonomicznych dla racjonalizatorów, czy nawet o skromnych dyplomach uznania. Słowem, wokół tych spraw nie wytworzono w PGR-ach właściwego klimatu. Postęp techniczny jest tutaj kopciuszkiem. Czy będzie wielkim księciem, to zależy już od postawy i kierunku działania WZ PGR oraz władz centralnych.

A. POTASZ

Flourin - moneta zakochanych

- Z POLSKI DO 150 KRAJÓW ŚWIATA
- 650 TYS. WIĄZANEK

„Interflora” gwarantuje dostawę kwiatów do każdej miejscowości na całym świecie. Nie jest to bynajmniej przesadą ani trickiem reklamowym. „Interflora” ma bowiem placówki swoje w ponad 150 krajach świata, w tym z krajów demokracji ludowej do „Interflory” należą jedynie Czechosłowacja, NRD, Węgry i Polska.

Każdy z nas może więc przestać bliższej mu osobie do najdalej nawet oddalonego zakątka świata wiązanek kwiatów z własnoręcznie napisanymi życzeniami, wyrazami pamięci czy miłości. A że okazje mogą być różne świadczy to, że jedna z dziennikarek — niestety, nie Polka — otrzymywała za pośrednictwem „Interflory” raz na tydzień przez 13 tygodni wiązanek kwiatów. Tak wyglądała bowiem nagroda zdobyta przez nią na konkursie jednego z pism. W sumie w ubr. „Interflora” doręczyła kwiaty 650 tys. osób.

W Polsce przesiać kwiaty można za pośrednictwem „Hortexflory”, będącej już od 2 lat

członkiem Światowego — bo tak brzmi pełna nazwa „Interflory” — Związku Pośrednictwa w Doręczaniu Kwiatów. Zlecenie napływające do Polski realizuje na zlecenie „Hortexflory” 55 kwiatiarń na terenie kraju. Z Polski, niestety, można wysłać kwiaty — jak dotąd — jedynie za pośrednictwem centrali mieszczącej się w Warszawie. Od nowego roku natomiast zamówienia będą przyjmowane również w Gdańsku, Krakowie i Poznaniu.

Mimo tych utrudnień „Hortexflora” załatwiła w roku ubiegłym ponad 600 zleceń w Polsce i zagranicą. W rb. — zanosi się, że liczba zleceń będzie co najmniej dwukrotnie większa.

I wreszcie, rzecz najciekawsza. „Interflora” posiada swoją własną „monetę” rozliczeniową. Jest nią „Flourin”, czyli po prostu „kwiat”. I tak np. przesyłając do Stanów Zjednoczonych 12 róż wpłacamy około 150 złotych, które w rozliczeniach figurują już jako 20 Flourins.

GLADIOLE



Roczny plan zbiórki na SFBS wykonany w 70 procentach

W lipcu, w wyniku realizacji zobowiązań z okazji Święta Odrodzenia, wpłynęły dalsze sumy na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Do dnia 31. VII. br. ludność województwa rzeszowskiego wpłaciła na ten cel 37.116 tys. zł, a wartość materiałów, robocizny i innych usług — wyniosła 3.278 tys. Roczny plan wykonano w 71,1 proc. Najwięcej, gdyż 15.940 tys. wpłacił robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw i instytucji, a ludność wiejska ofiarowała 14.107 tys. zł. Znacznie lepiej aniżeli w ub. miesiącach świadczyły wolne zawody, natomiast prywatny handel i przemysł w dalszym ciągu cechuje aspołeczna postawa, np. właściciele sklepów wpłacili w lipcu zaledwie 3.000 zł.

Już trzy powiaty przekroczyły zadania roczne: Stalowa Wola (110,5 proc.), Tarnobrzeg (106,7 proc.) i Krosno (102,0 proc.). Do czołówki zbliżają się: Ustrzyki Dolne i Nisko. Daleko jednak w tyle pozostają w dalszym ciągu: Mielec, Przeworsk i Kolbuszowa.

Z. K.



Zdjęcia: Michał Kopeć

PRAWNIK RADZI

Ob. Z. P. Rzeszów: Zgodnie z Zarządzeniem nr 106 Min. Gosp. Kom. z dnia 28. XI. 1960 i instrukcji o naprawie budynków, wydanej do tego zarządzenia (Dz. U. Min. Gosp. Kom. nr 19 z dnia 27. XII. 1960) rozdział § 19 pkt 1 — obowiązek dokonywania remontu bieżącego budynków mieszkalnych stanowiących własność osób fizycznych lub prawnych nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej, ciąży na właścicielach tych budynków. Koszty remontu bieżącego budynku mieszkalnego pokrywa właściciel z pobieranego czynszu, z tym że ma on prawo do żądania zwrotu od najemców lokali mieszkalnych tej części kosztów remontu bieżącego, która nie znajduje pokrycia w pobieranym czynszu (§ 19 pkt 2). Za remonty bieżące w myśl § 2 pkt 2 powołanej instrukcji uważa się takie naprawy, które usuwają zniszczenia powstałe wskutek normalnego zużycia. Takimi zniszczeniami wywołanymi przyczynami zewnętrznymi, a koszty naprawy nie przekracza 1 proc. wartości budynku w stanie nowym. Remont bieżący nie może obejmować przeróbki lub przebudowy budynku. Przeprowadzanie remontów kapitałowych i ulepszenie wyposażenia technicznego budynków mieszkalnych stanowiących własność osób fizycznych reguluje ustawa z dnia 22. IV. 1959 (Dz. U. nr 27

Dlaczego po lekarstwach wystawia trzeba nieraz godzinami w kolejce? Dlaczego za niektórymi specyfikami musimy wędrować od apteki do apteki?

Pierwsza z przyczyn, to niedostateczna ilość aptek. Powstało co prawda 2.314 nowych aptek, jednakże wzrastająca z roku na rok sprzedaż leków powoduje, że skutków tych inwestycji obywatel niemal nie odczuwa. Dla przykładu: o ile w roku 1955 wartość leków rozprowadzonych przez apteki wynosiła na 1 mieszkańca 70 złotych, to w ub. r. — już 180 zł. Złożyło się na to wiele przyczyn, m. in. szybko wzrastająca liczba ubezpieczonych, nowe metody leczenia.

Drugą, niemniej istotną przyczyną jest niedostatek kadr. Powoduje to m. in., że do dziś istnieje w Polsce ponad 1.000 aptek czynnych tylko 7 godzin

na dobę. Nie mówiąc już o tym, że obsada aptek (farmaceutów i pomocniczych aptekarskich) jest stanowczo za mała, by szybko i bezbłędnie obsłużyć klienta. I ostatnia wreszcie przyczyna — to trudność harmonijnego dostosowywania możliwości produkcyjnych naszego przemysłu farmaceutycznego do zapotrzebowania, szczególnie na niektóre specyfiki.

Z uwagi na niewłaściwy stosunek wielu rad narodowych do służby farmaceutycznej, które wolny lokal chętniej przeznaczają na sklep aniżeli na aptekę, jak również z

uwagi na poważne braki kadrowe — poprawa obecного stanu rzeczy może nastąpić — zdaniem Departamentu Farmacji — przede wszystkim drogą stopniową, w miarę napływu nowych kadr, przedłużenia czasu pracy aptek. Departament Farma-

Do rozwiązania problemu kadr powinno przystąpić nie przed wszystkim wydanie ustawy o zawodzie farmaceutów, ustalającej zakres obowiązków i uprawnień poszczególnych pracowników oraz rozwój sieci techników farmaceutycznych. Według założenia Ministerstwa Zdrowia, liczba tych techników w roku 1963 powinna się podwoić. Stąd i liczba absolwentów wzrosłaby prawie z 3600 w roku 1962 do 7300 w roku 1970.

I wreszcie, możliwość właściwego zaopatrzenia aptek przez nasz przemysł farmaceutyczny. W tym celu Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego „Pofa” wydało wiele zarządzeń, m. in. w decydującej mierze warunkujących uzyskanie premii od wykonania asortymentowego planu dostaw. Zobowiązanie również przemysł do ścisłego przestrzegania rytmiczności dostaw.

Kłopoty z lekarstwami

- PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY APTEK
- APTEKI TYLKO Z GOTOWYMI LEKAMI
- ZAPEWNIENIE ASORTYMENTOWEGO WYKONYWANIA PLANÓW

cyjnych naszego przemysłu farmaceutycznego do zapotrzebowania, szczególnie na niektóre specyfiki.

Z uwagi na niewłaściwy stosunek wielu rad narodowych do służby farmaceutycznej, które wolny lokal chętniej przeznaczają na sklep aniżeli na aptekę, jak również z

cji zamierza również przystąpić do uruchamiania aptek sprzedających wyłącznie leki gotowe. Główne zalety takiej apteki, to znacznie szybsza sprzedaż przy mniejszym personelu. Sprzyja temu fakt, że nasz przemysł farmaceutyczny wypuszcza na rynek coraz więcej preparatów gotowych.

Jerzy Walawski

Śieszczady z ukosa (III)

Zgodnie doszliśmy do wniosku, że turysta ha ogół ceni sobie spanie i w tym względzie nie różni się od innych ludzi. Nie będzie więc kłopotów z ustaleniem innego pewnika — turysta musi również jeść i najczęściej je dość dużo, bo tak wpływa na niego oglądanie piękna przyrody i przeżycie estetyczne wywołuje burczenie żołądka, który w żaden sposób nie potrafi się nasycić choćby najbardziej górskim powietrzem.

Turysta musi jeść — musi korzystać z usług sklepów, kioszków spożywczych, restauracji i gospód turystycznych. Gospody turystyczne są na ogół takie, że „hospody pomyłuj”. Popić w nich owszem można, ale z jedzeniem, szczególnie w godzinach popołudniowych krucho. Poza tym repertuar zawsze ten sam — schaboszczakowo-kapuściany. I obsługa, na której temat lepiej nie mówić. W sanoczekim barze samoobsługowym (tzw. szybkiej obsłudze) czekałem około 40 minut na zupę i wątróbkę. Bo zupa właśnie się przygrzewała, a na wątróbkę katrupiono prawdopodobnie świnia. Mięś natomiast rozczarowanie spotkało mnie w Ustrzykach Dolnych. Gospoda (w budynku hotelu) około godziny dziewiętej wieczorem nie wypuściła mnie głodnego ze swoich podwoi. Było jeszcze coś do jedzenia, a w dodatku obsługa godna pochwały. Poprosiłem później o mocną herbatę — szatana dostałem moi mili, pół nocy nie spałem. Więc w tym miejscu biję gorące brawa dla gospody w Ustrzykach Dolnych i stawiam ją za wzór „Śródmiejskiej”, w której herbata ma kolor i konsystencję porannego moczu.

Objechałem powiat ustrzycki — tutaj sytuacja z zaopa-

trzeniem nie jest najgorsza. Sieć sklepów dosyć silnie rozgałęziona, tylko w Stuposianach brakuje placówki handlowej i trzeba iść po żywność do Wielek. Natomiast muszą odnotować przejściowe niedobory chleba. Podobno wykupują wozacy, podobno dla koni — obojętne zresztą co się dzieje z tym chlebem. W każdym razie nie powinno go brakować. Właśnie chleba nie może braknąć.

Rozmawiałem z przedstawicielami wydziałów handlu śieszczadzkiego powiatów, rozmawiałem z turystami. Wydziały handlu skarżą się przede wszystkim na zbyt niską pulę mięsa i brak jarzyn. Trudności z mięsem nie są przywilejem Śieszczadów, ale niedobór świeżych wędlin mogą wyrównać konserwy. Konserwy podobno są wszędzie, z daniem handlu. Odmienne zdanie mają na ten temat turyści, którzy skarżyli się, że w Zagórze jest fatalne zaopatrzenie. Dalej rzecz o konserwach... Nasz przemysł spożywczy produkuje przeważnie duże puszki. Najmniejsze wagą około 45 dkg. Konserwa po otwarciu powinna być w zasadzie natychmiast zjedzona, a nie każdy potrafi na raz zjeść 45 dkg mięsa, nie każdy może kupić taką dużą porcję. Trzeba kupować do spółki — zgoda, ale po co te komplikacje? Nie prościej byłoby produkować konserwy 15 lub 20-dekowe, a rybne nawet w mniejszych porcjach.

Na szlaku Ustrzyki Górne — Cisna zdecydowanie brakuje restauracji, lokalu o dużej przepustowości i szybkiej obsłudze. Szczególnie teraz, kiedy biegnie tutaj nowa szosa i możliwy jest dojazd do samego centrum Śieszczadów. Może rozwiązałoby brak takiego lokalu barobusy, ale słaba nadzieja, skoro jedyny barobus przyznany przez Ministerstwo Handlu dla Śieszczadów stoi sobie w Rzeszowie.

Zdecydowanie pod względem zaopatrzenia najgorszy jest powiat sanocki. Powiaty — leski i ustrzycki lepiej zatroszczyły się o turystów.

Odnoszę wrażenie, że handel jest po prostu słabo zorganizowany w aktualnych potrzebach turystyki. Po prostu nie wie w jakim stopniu zwiększyć pulę towarową, bo nie zna liczby turystów, którzy znajdują się na terenie jego działania. A z operatywnością i szybkim zapełnianiem niedoborów kiepsko u nas.

Jeżeli chodzi o zakłady gastronomiczne, to dezorientację pogłębiają wycieczki przyjeżdżające na dziko, nie zapowiedziane, albo te które zamawiają obiady na wyrost. Był taki przypadek, że w myczkowieckiej „Casablance” jakaś wycieczka z Krosna zamówiła 900 obiadów. Przygotowano te obiady, odprawiono z kwitkiem innych głod-

nych, a z Krosna przyjechało 120 osób. Drobiaż — zamówili tylko 780 obiadów niepotrzebnie. Podobnych przypadków było więcej, a sądząc, że przy odrobinie dobrej woli ze strony organizatorów wycieczek można by tego uniknąć.

Ogólnie rzecz biorąc, sytuacja na polu zaopatrzenia mimo wszystko się poprawiła w porównaniu z ubiegłymi latami. Na ogół w powiatach można kupić prawie wszystko. Gorzej, że teren jest słabej obsłużony. No i wreszcie ostatnia sprawa — nie widziałem sklepów z zestawami turystycznymi. Placówek specjalnie nastawionych na obsługę turystów. Powinny w nich być konserwy, zupy do przyrządzania na kocherze, makarony, pasty odżywcze. Tego typu placówki koniecznie powinny powstać na najbardziej eksponowanych szlakach śieszczadzkiego i w tych miejscowościach, z których większość turystów zaczyna swoją wędrówkę. Między innymi w Zagórze właśnie, który jak dotąd wyróżnia się raczej niekorzystnie.



KURKI NA EKSPORT

Przedsiębiorstwo „Las” przystąpiło do zbioru grzybów — kurek. Pojawiły się one dość obficie w tym roku. „Las” wysłał już za granicę (głównie do NRF i Anglii) kilkadziesiąt ton kurek. Do końca roku planuje wyeksportować ok. 350 ton tych grzybów.

Na zdjęciu: zbiór kurek. Wśród zaangażowanych przez „Las” zbieraczy znajduje się również dużo autostopowiczów.

Foto — Moroz

Z pamiętnika aktora

Historia niecodzienna

Brak było pogody — więc wyjazd w teren nikomu się nie uśmiechał. Siedzieliśmy w cuchnącym spaliniem autobusie na dąsani na podły zawód i Bogu ducha winnego kierowcę. Ktoś ze złości rozłamał na szybie muchę, delikatnie... przez rękawiczkę.

— Po cholere ją zabił?

— A po co ma się tuc z nami i męczyć?

Wycieraczka na szybie, jako że zaczęło siąpić, rozmazała parę kropel przed nosem kierowcy i ruszyliśmy. Na trasie jak na trasie. Na dwudziestym kilometrze minął nas błękitny Moskwiacz. Znajomy lekarz, urwał pewnie z krakowskiego wygibusu. Chwilowe ożywienie, machanie rąk i znowu nudy.

Półtorej godziny jazdy wlokło się strasznie. Przed Stalową Wolą, jak na złość, zamknęli jeszcze przejazd dla paru rozklekotanych wagonów. Dziesięć minut postoju, dwa zakręty, z lewej zagubiony w błocie drewniany kościółek i meta czyli hotel. Wszystkie czynności będą teraz automatyzowane. Wysładanie, meldowanie, zamieszkanie. Wychodzenie, bo dochodzi osiemnasta. Po drodze oskubany z gałęzi zagajnik sosnowy. Potem garderoba i charakterystyzowanie się przy małej czarnej lub herbacie, w zależności od długu w garderobianej.

No i:

— Proszę państwa zaczynamy!

Wejściu na plan towarzyszy, podobny letniemu rzepoleniu w trawach, gwar widowni. Gong. Cisza. Kurtyna się rozsuwa.

Blichtrz trapiwskich salonów. Groźny prefekt policji z karabinierami. Zakochany hrabia — rewolucjonista. Niewinna wychowanka. Hrabina śliczności, że ojciec tylko na dach wiazi. Do tego jeszcze stuknięty przez Amora komik. Autobusowy nastrój przysnął, został wraz z prywatnymi łachami w garderobie. Akcja toczy się bez awarii.

I oto w drugim akcie, gdy prefekt policji panoszy się po hrabiowskiej rezydencji w poszukiwaniu rewolucjonisty i przestępuje służbę, powoli po schodach, z widownią na scenę, zachłystując się salomonem i kostiumami, wchodzi jakaś kobiecina. Lichy jej paltocik i obłocone buty rażąco odbijają od rokokowych dekoracji. Staje, kłania się i milczy. Przerządanie aktorów i cisza widowni przerywana denerwującym skrzypieniem podłogi. To reżyser z inspicjentem potracili w tej sytuacji głowy i skryli się przed światem w jakieś mysiej dziurze. Gena powiedziała: „Rany boskie!” i skamieniła, a Włodek przez pomyłkę wlał niepotrzebnie na sce-

nę i czym prędzej uciekł. Ola tylko, powodowana babską ciekawością, stanęła w kulisie i trzymając się za lewą pierś, z napięciem oczekiwała rozwiązania niecodziennej sytuacji. Jak dotąd jedyni bohaterowie, prefekt i kobiecina, stali na oczach widzów oglupiali i milczący. Wreszcie prefekt oparował się. Zrobił krok do niespodziewanego gościa i zapytał:

— Pani w jakiej sprawie?

— Ja do pani hrabiny, za służbą...

— A, to proszę do salonów.

Uratował sytuację genialnie. A mnie się żal zrobiło, że braw, które zabrzmiały po ich zejściu, nieprędko usłyszę.

Za kulisami czar przysnął. Kobiecina stanęła zagubiona w balaganie i półmroku kulis. Wróciliśmy na scenę, a gdy akt się skończył jej już nie było.

— Brawo, panie Edwardzie! — powiedziałem do prefekta.

— To na pewno jakaś nienormalna — ktoś z boku stwierdził.

— Nienormalna? A dzieci jak reagują? A ja, stary koń, w przebierańca się zabawiam, a na co dzień udaję poważnego człowieka?

Wróciliśmy do hotelu, opowiadając sobie przedziwne historie teatralne. Nieważne były dziury w chodniku niewidoczne o mroku ani zacinający deszcz ze śniegiem. Ta kobiecina odkryła nam, może inaczej niż to się dzieje codziennie, ale odkryła nam jeszcze raz urok teatru.

— Pamiętacie Melechówkę? Grola Balladynę. Kobiety w sklepie, w Rzeszowie, odsuwały się od niej, bo zamordowała siostrę i matkę. Zmknęliśmy doszliśmy do hotelu. Dyżurna na portierni już o wszystkim wiedziała, więc zagadnęła nas:

— Podobno jakaś wariatka wlała wam na scenę?

— Wariatka? Nic nie wiem — odpowiedziała Gena — Dobranoc. U mnie w pokoju ciągnęły się jeszcze rozmowy aż do świtu. Poprzestawialiśmy wszystko i wszystkich, stworzyliśmy piękny nowy teatr i posłaliśmy spać.

Ze snu wybiło mnie, o godz. 11, stukanie do drzwi. Wścibki wrzasnąłem: „Wejść!” Drzwi wolno uchyliły się i do pokoju nieśmiało zajrzała... wczorajsza znajoma. Przykryłem się po uszy i z głupią miną stwierdziłem:

— A, to pani... Do mnie?

— Ja chciałam z tą panią, co to była wczoraj hrabina...

— Aha...

— Ona była taka ładna... Sprzątałam w kinie i w takim Domu Ludowym... to może w teatrze też bym mogła...

Pan by nie pomógł?...

Zrobiło mi się żal jej wybladłych oczu i poranej zmarszczonej twarzy. Powiedziałem, że to nie od tej pani zależy i ode mnie też nie, że trzeba podanie do dyrektora. Podziękowała, chwilę postąpiła jeszcze, jakby na coś czekając z mojej strony, po czym bardzo smutna odeszła.

WINCENTY ZAWIRSKI

Jazzowe spotkania

Dużym zainteresowaniem wśród rzeszowskiej młodzieży cieszą się spotkania organizowane w Klubie ZMS „Iskra”. Warto zaznaczyć, że dotychczasowe wieczorki taneczne uzupełniają ostatnio prelekcje o historii jazzu i jego stylach.

Mimo braków, na uwagę zasługiwało ostatnie ze spotkań, w którym wzięli udział członkowie krakowskiego Jazz-Klubu: St. Stanczew — trąbka, St. Racyński — klarnet, P. Dykowski — sax tenor, W. Schömborn — perkusja, A. Piela — kontrabas i pużon, A. Nowak, J. Moranski — fortepian, Zb. Żmuda — gitara.

W celu podniesienia poziomu rzeszowskiego zespołu R-82, warto podjąć inicjatywę krakowskich muzyków i nawiązać bliższe kontakty z Jazz-Klubem w Krakowie, który obok Warszawy, reprezentuje najwyższy poziom w kraju. B.

Falserze

Ostatnio Prokuratura Powiatowa w Mielcu zakończyła dochodzenia i przesłała do Sądu akt oskarżenia w sprawie poważnych, gdyż wynoszących ponad 264 tysiące złotych nadużyć, dokonanych w placówce terenowej PKŚ w Mielcu przez jej pracowników: ekonomistę Aleksandra Pzemietcznego i płatnika - Janinę Dudek.

W ciągu kilkunastu zaledwie miesięcy: sierpień 1960 - listopad 1961 roku - oboje ci godni siebie „współpracownicy” systematycznie fałszowali poszczególne kwoty na listach płac i delegacje służbowe, chowając powstające w ten sposób „nadwyżki” do własnej kieszeni. Ponadto A. Pzemietczny, należąc niewłaściwie zarobki i delegacje oraz fikcyjnie podwyższając fundusz płac, naraził Oddział PKŚ w Stalowej Woli (któremu podlega ta placówka) na straty przekraczające 30 tysięcy złotych.

Masowiecka Wytwórnia Wina „Warka” nastawiona jest na produkcję win białych i czerwonych, słodkich i półsłodkich oraz na produkcję win markowych „Warka” - jak „Vermouth Gronowy”, „Mazowiecki Masłacz”, „Rycerskie”, „Truskawkowe”, „Dionizy” i „Klasztorne”. Vermouth na oryginalnych etykietach włoskich z powodzeniem może konkurować z winem importowanym. Głównym odbiorcą produkcji eksportowej są Stany Zjednoczone.

Akt oskarżenia obejmuje również czworo pracowników rachuby i księgowości Oddziału PKŚ w Stalowej Woli, którzy nie przeprowadzali kontroli przedkładanych im list wypłat, rachunków itd. - umożliwiając w ten sposób długotrwałe uprawianie przestępczego procederu.

(A7)



Młodzi piloci

Na lotnisku w Jaslonce zakończył się ostatnio, trwający od 6 tygodni, szkoleniowy obóz szybowcowy. 16 młodych chłopców, uczniów liceów i techników z woj. rzeszowskiego otrzymało tytuł pilota szybowcowego klasy III. Jak zgodnie stwierdzają instruktorzy tego kursu L. Kuciński, T. Odor, M. Złamaniec i M. Beres, największe nadzieje rokują z tej 16-tki szybownicy: Wojtyła, Borowiecki i Wojdyła, chociaż, prawdę powiedziawszy, nie wiadomo czy trzynastu pozostałych nie zasiądzie wcześniej za sterami... sputnika (!). Wszyscy bowiem są entuzjastami lotnictwa i na szkoleniu szybowcowym nie zamierzają poprzestać. (kel)

Wrona z nożem w dziobie

Cejlońskie wrony są prawdziwym postrachem mieszkańców tamtejszych wiosek: bez przesady można powiedzieć, że ich obrażają. Pozostawione przy otwartym oknie pudełka, rakawki i chustki znikają w mgnieniu oka. Ptaki te rozwiązują nawet tobołki, aby sprawdzić czy nie ma w nich czegoś godnego uwagi. Zdumieni zaś wieśniacy cejlońscy ujrzeli raz wronę uciekającą w powietrze z wielkim nożem w dziobie. Czasami znowu wrony padały ofiarą własnej chciwości: zbliżyły się do ognia i próbowały bawić się rozpalonymi węgielkami.

Kradzieże jaskrawych i błyszczących przedmiotów wzmagają się w okresie budowy gniazd. Szpaki ozdabiają wówczas swoje „domy” kwiatami, a mewy zaczyna zbierać muszki. W czasie wojny niektóre ptaki wplatały do swoich gniazd cienkie metalowe taśmy, które zrzucono z samolotów, aby zakłócić przeciwnikowi obserwację radarową. Ale w dziedzinie kradzieży wyrobów metalowych rekord należy do wron z Indii. Jednego razu para tych ptaków wyśliznęła z wystawy sklepu jubilerskiego kilka kilogramów złotych opraw do okularów.

Hokus - pokus Sztuka z dominem

Zgadnąć, nie patrząc na ostatnią liczbę oczek na dwóch przeciwnych końcach dowolnie ułożonego domina.

Ktokolwiek układa domino w rząd podczas „twojej” nieobecności oczkami do góry. Można to zrobić dowolnie, pod jednym tylko warunkiem, żeby rozłożył je tak, jak przy grze w domino, to znaczy układając je parami, przystawiając np. liczbę oczek 6 do 6, 3 do 3 itd. Po skończonym ułożeniu natychmiast możesz odgadnąć ostatnie liczby oczek na dwóch końcach ułożonego domina.

Objaśnienie:

Zgodnie z prawidłem gry pełna partia domina (28 sztuk) rozłożona w rząd niezmiennie kończy się tymi samymi liczbami z każdej strony. I tak np. jeżeli ostatnia liczba oczek na jednym końcu będzie 5, to i na przeciwnym końcu będzie także 5 itp. Wiadamy stąd, że 28 kostek rozłożonych tworzy do pewnego stopnia krąg. Jeżeli go zerwiemy przez wyjęcie jakiegokolwiek domina, ale nie podwójnego (podwójne to np. 3:3, 4:4 itp.) i ułożymy je teraz, to ostatnia liczba oczek na dwóch przeciwnych końcach rzędu będzie taka, jak liczba oczek na brakującym dominie. Jeżeli zostanie wyjęta kostka posiadająca liczbę oczek 5 i 3, to ułożony bez niej łańcuch zawsze będzie zakończony z jednej strony liczbą pięciu, a z drugiej trzech oczek. Sekret polega na tym, że siły wywołują jedno domino (dając 27 a nie 28). Jesteśmy przez to pewni, że rząd utworzony z pozostałych, niezawodnie będzie się kończył tą liczbą oczek, jaka jest na schowanym dominie.

Uwagi:

- 1) Za każdym razem należy ukrywać inne domino, wtedy sztukę tę można powtarzać w nieskończoność.
 - 2) Nie należy chować domina podwójnego np. 2:2, gdyż wtedy sztuka się nie uda.
- W nagrodę za nadesłaną sztukę ob. Wa lerian Roman Szpada, Giedlarowa 101 (pow. Leżajsk) otrzymuje książkę Zofii Abramowicz pt. „Tak było”.



Parasol chroni skutecznie przed słońcem.
Fot. M. Kopeć

**CHCESZ
SOBIE ZAPEWNIĆ
ŚRODKI MATERIALNE
NA STAROŚĆ
skorzystaj
Z UBEZPIECZEŃ
RENT ODROZCZONYCH**

prowadzonych przez



Państwowy Zakład Ubezpieczeń

który oferuje:

- ubezpieczenia odroczonej renty dożywotniej dla małżeństw
- ubezpieczenie odroczonej renty oszczędnościowej na starość ze zwrotem składek

Ubezpieczenie może zawrzeć każda osoba bez względu na wiek, stan zdrowia i zawód. Renta, którą ustala sam ubezpieczony w dowolnej wysokości, płatna jest miesięcznie od umówionego wieku dożywotnio: mężczyźnie od 60 lub 65 roku życia, kobiecie od 50 lub 55 roku życia. Wysokość renty zależy od wieku ubezpieczonego i wysokości wpłaconych składek. Szczegółowych informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują:

**INSPEKTORATY
POWIATOWE (MIEJSKIE) PZU
oraz agenci PZU.**
K-1770/1

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

KOMINIARSKIEGO ucznia do lat 17, przyjmij natychmiast, z całym utrzymaniem. Wymagane ukończenie 7 klas. Adres: Zenon Pasternak, mistrz kominiarski, Brzeszcze, pow. Oświęcim. Pg-1595/2

ROZNE

KULTURALNA uczennicę przyjmij na mieszkanie z utrzymaniem za korepetycje z zakresu szkoły podstawowej. Warunki do omówienia. Rzeszów, Obrońców Stalingradu 22 m. 14, w godzinach 18-19. G-1337/1

MARIA Dębicka przeprosza i odwołuje pomówienie uczynione pod adresem SZAWINY KARAGOL. G-1329/1

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią, ogród, zamienie na podobne Tarnobrzeg, Sandomierz lub w pobliżu. Władomość: Maibork, Wiosenna 12. Pg-1616/1

POKOJU w Rzeszowie - poszukuje. Zapisać z góry. Rzeszów, skrytka pocztowa nr 58. G-1336/1

SPRZEDAŻ

GOSPODARSTWO 3 ha, ogród, zabudowania zelektryfikowane, gaz - sprzedam. Stanisław Galsuska, Bratkówka 106, powiat Krosno n/W. G-1338/1

CIĄGNIK „Ursus C-45”, w dobrym stanie - tanio sprzedam. Stanisław Duchan, Rozbór, pow. Przeworsk. Pg-1613/1

„SYRENE 161” - sprzedam. Stan bardzo dobry. Stalowa Wola, ul. Wolności 8/2, telefon 88. Pg-1612/2

SPRZEDAM 1,7 ha ziemi uprawnej w całości lub częściach, we wsi Ruszyna pow. Mielec. Informacji udzieli Bogdan Warszawa ul. Filtrowa 73 m. 15. K-1761/3

SAMOCHOŁ „Pobledę”, rok produkcji 1956, po generalnym remoncie, stan bardzo dobry - sprzedam. Rzeszów, ul. Gosłarska 16. G-1334/1

SAMOCHOŁ „Simca-Flat 500” - sprzedam. Oglądać: Rzeszów, Reformacka 4, garaż, od 17 do 19. G-1333/1

DOM oraz parcela - do sprzedania. Wiadomość: Rzeszów Polna 1. G-1335/1

FARCELĘ 1300 m² oraz materiały budowlane - sprzedam. Rzeszów 2, skrytka pocztowa 187. Pg-1617/1

ZGUBY

SOLIŃSKI Czesław zgubił legitymację szkolną nr 354 wydaną przez Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące w Dukli. K-1776/1

DEMSKI Władysław, zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RF 2208. Pg-1614/1

SZWAKIEL Stanisław zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej, wraz z wkładką, wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN - Jarosław. Pg-1615/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RH-5875 wydaną przez Prez. MRN w Stalowej Woli. Pg-1611/1

RADZIK Zofia, sam. Ewina, zgubiła świadectwo ukończenia kursu PCK w Rzeszowie. Pg-1610/1

SOKULSKI Władysław zgubił tabliczkę rejestracyjną RH 0107 wydaną przez Wydział Komunikacji - Rzeszów. G-1332/1

Na podstawie Zarządzenia MINISTERSTWA

LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

z dnia 28 czerwca 1962 r. nr E 2-003/26 Zespół Nadleśnictw Sanok ulega dnia 30 września 1962 r. całkowitej likwidacji, a wchodzące w jego skład Nadleśnictwa BALIGRÓD, CISNA, DWERNIK, LUTOWISKA, STUPOSIANY, WISŁOK, WETLINA i WOŁKOWYJA, staną się od dnia 1 października 1962 r. samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi działającymi na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym i podlegającymi bezpośrednio OZLP - Przemysł.

W związku z tym OZLP - Przemysł przyjmuje wszelkie sprawy likwidowanego Zespołu Nadleśnictw. Rozliczeń zlikwidowanego Zespołu będzie dokonywał Zarząd Lasów Państwowych za pomocą rachunku likwidacyjnego w Banku Rolnym Przemysł, nr konta 110-74.

K-1757/3 Kierownictwo Zespołu N-ctw Sanok

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 RADCÓW PRAWNYCH na pół etatu KONTROLERA TECHNICZNEGO REFERENTA TECHNICZNEGO MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO W RZESZOWIE, UL. JANKA KRASICKIEGO 26. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. K-1780/1

30 ŚLUSARZY z pełnymi kwalifikacjami, z praktyką lub bez praktyki, zatrudni natychmiast ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „DĘBICA” W DĘBICY. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Podania należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego ZPG „Dębica” w Dębicy, ul. 1 Maja nr 1. K-1779/1

PRACOWNIKA na stanowisko rewidenta zakładowego poszukują ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „DĘBICA” W DĘBICY. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki lub wykształcenie średnie ekonomiczne albo ogólne i 5 lat praktyki w dziale księgowości. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty należy zgłaszać w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego ZPG „Dębica” w Dębicy, ul. 1 Maja 1. K-1778/1

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy zatrudni natychmiast na dobrych warunkach PRZEDSIĘBIORSTWO GEOFIZYKI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W KRAKOWIE. Zgłoszenia przyjmuje Baza Geofizyki Wiertniczej w Krośnie n/Wisłokiem, ul. Łukasiewicza 19c. K-1777/2

SZEFA KUCHNI i GARMAZERA w nowo zorganizowanej restauracji na Dworcu PKP w Rzeszowie zatrudni DYREKCJA RZESZOWSKICH TURYSTYCZNYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH W PRZEMYSŁU. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zespole Rzeszów, ul. Asnyka 13, telefon 36-48. K-1774/2

DĘBICKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW w Dębicy, ul. Fabry 223

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 25 szt. okien ze stali okiennej o wymiarach 2000 x 1500 mm, z wywietrznikami. Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Dębickiej Fabryki Farb i Lakierów w Dębicy do dnia 28 sierpnia 1962 r. w godz. od 7-15, w dwóch kopertach, z napisem „Wykonanie okien stalowych”. Wszelkich informacji związanych z wykonaniem okien stalowych udziela Dział Głównego Mechanika codziennie, w godzinach pracy. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 27 sierpnia 1962 r. o godzinie 10. Zastrzega się wolny wybór oferenta. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1775/2

DĘBICKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW w Dębicy, ul. Fabry 223

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót czyszczenia kanalizacji wewnętrzzakładowej. Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Dębickiej Fabryki Farb i Lakierów w Dębicy do dnia 30 sierpnia 1962 r., w godz. od 7-15, w dwóch kopertach, z napisem: „Czyszczenie kanalizacji”. Wszelkich informacji związanych z czyszczeniem kanalizacji udziela Dział Głównego Mechanika, codziennie w godz. pracy. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 sierpnia 1962 r. o godzinie 10. Zastrzega się wolny wybór oferenta. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1772/2

Węzłowe problemy ekonomiczno-gospodarcze naszego miasta

W sali Domu Kolarza w Rzeszowie odbyła się ostatnia narada dyrektorów oraz kierowników zakładów pracy, urzędów i instytucji z terenu miasta, poświęcona aktualnym sprawom gospodarczym i społeczno-organizacyjnym. Obradom przewodniczył sekretarz KM PZPR tow. Piotr Bik. Uczestniczyli w niej również sekretarz KM PZPR tow. Józef Krajnik, przewodniczący Prezydium MRN tow. Leon Stanio oraz komendant miejski MO mjr Edward Kubrak.

Na wstępie przewodniczący Prezydium MRN tow. Stanio omówił sytuację w zakresie budownictwa na terenie miasta, głównie zaś budownictwa mieszkaniowego, przedstawiając szczegółowo wyniki za I półrocze br. Zadania inwestycyjne wykonano ogółem w 43 proc., w zakresie zaś gospodarki komunalnej — w 47 proc. Jeśli natomiast chodzi o budownictwo mieszkaniowe, zadania roczne wykonano w 35 proc. Prace w zakresie gospodarki komunalnej przebiegają na ogół zadowalająco dzięki wysiłkom załogi Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, w budownictwie mieszkaniowym natomiast wystąpiło już poważne zagro-

żenie załamania planów, zwłaszcza w obiektach, które mają być oddane w br. w stanie surowym. Wprawdzie nastąpiły pewne opóźnienia na skutek przekwaterowań lokatorów i wyburzeń starych obiektów, ale wiele terenów pod nowe budownictwo oddano we właściwym czasie, a mimo to przedsiębiorstwa nie przystępowały z miejsca do prac. Obserwuje się też złą organizację robót, brak należytego nadzoru ze strony przedsiębiorstw i DBOR, brak odpowiedniego sprzętu i środków transportu, źle zaopatrzenie w materiały budowlane.

Z tych przyczyn np. nie oddano w terminie, bloku nr 3 na Osiedlu Piastów oraz bloku przy ul. Turkienicza. Nie wiadomo nawet, czy oddanie ich do użytku nastąpi pod koniec sierpnia br. RPB nie wykonało również robót wykończeniowych w Szkole nr 4 (oddanej do użytku jeszcze w 1960 r.) i nr 5 (oddanej w ubr.).

Sporo uwagi poświęcono także na wspomnianej naradzie dalszej realizacji czynów społecznych na rzecz ulepszenia miasta, przebiegów zbiórek na Społeczny Fundusz Budowy Szkół, obowiązkowym dostawom zboża, pracy

rolników z terenu miasta oraz wzmoczeniu dyscypliny pracy i bezpieczeństwa przeciwpożarowego w zakładach. Obrady podsumował sekretarz KM tow. Piotr Bik. Stwierdził on m. in., że sprawą budownictwa mieszkaniowego winny interesować się na co dzień wszystkie zakłady pracy, gdyż właśnie dla ich pracowników buduje się mieszkania. Miejska instancja partyjna również poświęca tym zagadnieniom wiele uwagi. Świadczy o tym specjalne plenum KM PZPR oraz wspólne obrady egzekutywy KW i KM PZPR, poświęcone sprawom inwestycji. Z początkiem września br. odbędzie się również narada z inwestorami i wykonawcami poszczególnych obiektów. Nad tymi sprawami czuwają także na bieżąco komisje problemowe KM PZPR. Tow. Bik zaapelował do kierowników zakładów pracy i sekretarzy POP, by w dalszym ciągu mobilizowali załogi do czynów społecznych na rzecz ulepszenia miasta, głównie zaś o dopilnowanie, aby wszyscy pracownicy, posładający pole i zobowiązani do dostawy zboża, wykonali swój obowiązek w wyznaczonym terminie. Rolnicy z terenu miasta winni też wykonać swe zadania z tytułu SFBS, gdyż obecnie świadczą najniższą (13,7 proc. planu rocznego). Więcej uwagi na te sprawy winno też zwrócić Zrzeszenie Handlu Prywatnego i usług oraz rzemiosło rzeszowskie.

Na koniec, tow. Bik zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia dyscypliny pracy oraz konieczność utrzymania wzorowego ładu i porządku w zakładach, gdyż pod tym względem jest jeszcze wiele do życzenia. (j)

Pan bez mieszkania...



...jest komedią groteskową produkcji jugosłowiańskiej dozwolony od lat 16. W rolach głównych wystąpią: Slobodan Perović i Irena Kolesar. Film pt. „Pan bez mieszkania” już wkrótce wejdzie na ekran kina „Mewa”.

TELEFON 43-58

NA URLOPIE

Redaktorze. Do niedawna nie mieliśmy w ogóle pojęcia o tzw. „windowych” problemach. Budynek w naszym mieście obchodzili się bez tego urzędzenia i było dobrze. Postęp jednak wszędzie jest widoczny. Pierwsze windy rozpoczęły u nas pracę w wieżowcach przy ulicy Obrońców Stalingradu. Z początku wszystko było w jak najlepszym porządku. Urzędzenia ułatwiające transport działały bez zarzutu... do czasu urlopu konserwatora windy. Dopiero wtedy mieszkańcy wieżowca nr 33 przekonali się, że z windą nie taka prosta sprawa. Widocznie nie czując „odpowiedniej ręki” odmożliwiła posuszeństwa i koniec.

Raz udało się ją naprawić dozorca bloku, teraz ani myśli powrócić do dawnej, świetnej formy. Ludzie chodzą więc godzinami na któreś tam z rzędu piętro i klną na administrację. Zresztą nie bez racji.

SKĄD TA RÓŻNICA?

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy sygnał od jednego z naszych czytelników, że ceny na ogórki w sklepach warzywniczych są różne. Delikatesy np. sprzedają ten artykuł po 8 złotych za kg, PSS natomiast po 10 zł.

Po wyjaśnienie przyczyn tej różnicy zwróciliśmy się do naszych handlowców. Jak się okazało, ogórki pochodzące z transportu w dniu 14 bm. sprzedawano po 10 zł, natomiast towar dostarczony do sklepów wczoraj kosztował taniej — 8 zł. Konsument nie orientuje się jednak zbyt w tych „odskoczniach” i wolałby, aby na przyszłość ceny były jednolite.

„ALE „ZAPASZEK”

Ulica Zofii Chrzanowskiej jest zagazowana. Tak, bez przesady. Każdy zmuszony przejść tą arterią komunikacyjną obok siedziby PZM i Wytwórni Wód Gazowanych odwraca z odrazą głowę i zatyka nos.

Ciekawe co jest powodem tego i skąd takie „aromaty”? Może tym zakątkiem miasta zainteresuje się Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna?

TAK NIE MOŻNA...

W ubiegłą niedzielę o godzinie 19 postanowiłam wybrać się autobusem PKS do Nowej Dęby. Wykupiłam więc bilet i oczekiwałam na przyjazd wozu. Niestety, planowany termin odjazdu autobusu minął, a pasażerowie dalej stali na przystanku. Aby się dowiedzieć, kiedy oczekiwany wóz zjawi się wreszcie na dworcu udalałam się wraz

z innymi pasażerami do dyżurnego ruchu. To co nas spotkało, zasługuje w pełni na słowa nagany. „Autobus jak przyjedzie to będzie” — powiedziano nam. Tyle, koniec. O bliższej informacji nie było mowy, bo obsługa stacji PKS zajęta była... gra w karty. Zdziwiło mnie takie stanowisko odpowiedzialnych pracowników PKS.

Można przecież było pasażerom wyjaśnić, oczywiście w grzecznej formie, powody opóźnienia odjazdu autobusu. Na pewno każdy podróżny potrafi zrozumieć trudności.

ODPOWIEDŹ MHD

Na notatkę zamieszczoną w telefonie 43-58 pt. „Handlowe mankamenty” odpowiedziała ostatnio dyrekcja MHD Art. Przem. w Rzeszowie. Jak wynika z wyjaśnienia, braku na rynku koszul męskich są spowodowane trudnościami surowcowymi. Mimo że na Targach Poznańskich rzeszowski MHD zawarł umowy z Spółdzielnią Pracy w Kowalewie Pomorskim na dostawę 1400 sztuk poszukiwanych obecnie koszul męskich, wytwórca nie zrealizował dostawy w całości.

Niezależnie od tego sporą część koszul zakupiono ostatnio w WZSP w Gdańsku. Dostawy te winny w zasadzie zaspokoić popyt na koszule. Będą one w sprzedaży w najbliższych dniach.

Zgubiono — znaleziono

Przy ul. Piastów znaleziono wyciąg aktu urodzenia na nazwisko Andrzej Działczak. Odebrać można w redakcji pokój nr 100.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFON: Centrala 2956, 2957, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 81, 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres numeracji przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUKIP „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów K-1-1096

„Miasto, w którym żyjemy“

...to hasło konkursu ogłoszonego ostatnio przez Wydział Kultury Prez. MRN dla członków ZPAP zamieszkałych w Rzeszowie. Organizatorom chodzi o ukazanie w malarstwie, grafice i rzeźbie prawdziwego oblicza miasta. Uczestnikom konkursu organizator pozostawia całkowitą swobodę w wyborze tematu i środków wyrazu artystycznego. Dla nich też przewiduje się nagrody pieniężne. Pierwszą w wysokości 5.000 zł, II — 4.000 zł, III — 3.000 zł, oraz 4 wyróżnienia po 1.000 zł. Ponadto przewiduje się możliwość zakupu wystawionych prac przez rzeszowskie instytucje.

Prace opatrzone godłem należy składać pod adresem ZPAP w Rzeszowie plac Zwycięstwa 2, w terminie do 30 października 1962 roku.

Wydział Kultury Prez. MRN w Rzeszowie zaprasza wszystkich zainteresowanych do jak najliczniejszego udziału w konkursie.



W harcerskim obozie.

Fot. A. Łokaj

List z kolecem

„Gastronomiczny” rozrachunek

Szanowny Redaktorze! Na temat gastronomii w ogóle (a naszej rzeszowskiej w szczególności) wypisano już tony papieru i beczkę atramentu. Tak, tak bez przesady. I co? A no nic. Właściwie dalej nic się nie zmienia. Zakłady zbiorowego żywienia w dalszym ciągu są „piętą Achillesa” usług świadczonych nam przez uspołecznioną gastronomię.

Widzę Wasz uśmiešek, „Tak źle — myślicie — to nie jest. Owszem, tu i ówdzie można spotkać fakty i fajniki, które każdego konsumenta mogą wyprowadzić z równowagi, a te „bicie na alarm” nie jest chyba na miejscu”. Ośmielam się jednak zauważyć, że to co napi salem jest jak najbardziej „na czasie”. Zresztą, aby nie być gołosłownym przytoczę przykłady:

Przed kilku dniami z tzw. „dobrej i nieprzymuszonej woli” (bo to sezon urlopowy w pełni) odwiedziłem kilka (tych najlepszych) rzeszowskich placówek gastronomicznych. Płonących wędrówek jest naprawdę bogaty. Ale po kolei.

Wzięmy na pierwszy „ogień” — „Adrię”. Tak się jakoś przyjęło, że we wszystkich lokalach gastronomicznych są tzw. „karty”, albo jak kto woli „jadłospisy”. Dzięki nim każdy konsument może się zorientować w „menu” danej restauracji, czy kawiarni i w swoich możliwościach finansowych. „Adria” wyłamuje się z tego zwyczaju. Karty z wyszczególnieniem potraw oferowanych przez ten lokal nie zobaczycie, Redaktorze — zaręczam,

Znaleziono ząb mamuta

Przed dwoma dniami robotnicy budujący magazyny PZGS przy Alei Biełuta w Rzeszowie odkryli w żwirze znajdującym się na placu budowy ząb i fragment kośćciny mamuta. Jak się okazało żwir pochodzi z Zarzecza koło Rzeszowa i Terliczki. Ostatnie znalezisko kości zwierzęcia żyjącego w bardzo odległych czasach dowodzi, że mamuty żyły w okolicy naszego miasta.

Znalezione eksponaty powiększą zbiory paleontologiczne rzeszowskiego Muzeum.



Czwartek 16 sierpnia 1962 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 4 ul. Czackiego
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

Państwowy Teatr Im. W. Sieroszewskiego — Maż i żona — godz. 19

WYSTAWY

„20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie” — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja — wystawa czynna od godz. 10-18

„Malarstwo rosyjskie z okraju od XVIII do początku XX w.” — Wystawa czynna w Muzeum Okręgowym, ul. 3 Maja od godz. 10-18

Wystawa Darwinowska Towarzystwa Wiedzy Powszechnej o powstawaniu gatunków — czynna w Domu Kultury WSK od godz. 11-13 i od 17-20

„Sztuka zmienia się wraz z życiem człowieka” — wystawa czynna w Domu Kultury WSK od godz. 8-20

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) — Z rąk do rąk (NRF I. 18) godz. 16, 18.25, 20.30
GOPLANA (Staromieście) — nieczynne
LETNIE (Al. Komunistów) — Portret Jennie (USA I. 18) godz. 20.30
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Mściciel z Laramie (USA I. 18) godz. 16 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Poławiacze gąbek (radz. I. 18) godz. 17 i 19
SWIF (ul. Langiewicza) — Herzt (franc. I. 18) godz. 18, 20

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 5.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
8.30 Przerwa 17.35 Płyty Polskich Nagrań 18.00 Z plecakami po kraju 18.30 Publicystyka ekonomiczna 19.05 Festiwal Słuchowisk Rozgłośni Wojewódzkiej PR 20.30 S. Moniuszko: „Straszny Dwór” — opera w IV aktach.

PROGRAM II
Program dnia: 6.43 13.46
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 18.00 21.00 23.30
8.30 Audycja Redakcji Ekonomicznej 10.00 Mozaika barwnych melodii 10.30 Dwa opowiadania A. Czechowa: 1) Kosztowne lekcje, 2) Mściciel 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Przygody, podróże, egzotyka 13.45 Koncert rozrywkowy dla wczasowiczy 14.50 Publicystyka międzynarodowa 15.30 Dla dzieci — Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 15.40 Z cyklu: Ekonomiczny problem tygodnia 17.00 Turniej tancerzy 18.55 Słinki i Piramidy 19.30 Wieczorny koncert 2-czeń muzyki poważnej 20.25 Pełnym śmiechem o sprawach młodzieży 20.45 Srebrne smyczki 21.40 Kalejdoskop kulturalny 23.22 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZENIA RZESZOWSKA PR
16.05 Radio-reklama 16.30 Nasz mikrofonik 16.30 Melodie rozrywkowe 16.40 Publicystyka młodzieżowa 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.